

Jeziorny, Dariusz

Stanowisko rządu Wielkiej Brytanii w kwestii ustalania granicy austriacko-czechosłowackiej (1918-1919)

Dzieje Najnowsze 30/4, 85-105

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dariusz Jeziorny
Łódź

Stanowisko rządu Wielkiej Brytanii w kwestii ustalania granicy austriacko-czechosłowackiej (1918-1919)

Zakończenie I wojny światowej niosło ze sobą ogromne zmiany. Najważniejszą z nich był upadek trzech monarchii dominujących do tej pory w Europie Środkowowschodniej. Austro-Węgry doświadczyły nie tylko zmiany formy rządów na swoim terenie, ale całkowicie rozpadły się. Na gruzach dualistycznej monarchii władzę przejęły ośrodki w Pradze, Wiedniu, Zagrzebiu i Budapeszcie, powołane przez poszczególne narodowości. Rząd Wielkiej Brytanii długo zastanawiał się na tym, jak powinien wyglądać kształt Europy Środkowowschodniej po zakończeniu wojny. Jako że centralna Europa nie była dla Brytyjczyków strefą, w której mieli oni jakieś szczególne interesy, dyskusja polityków przeciągała się, lecz nie przyniosła wymiernego efektu w postaci ustalonego programu powojennych działań¹. Można więc zaryzykować twierdzenie, że rozpad Austro-Węgier zaskoczył dyplomację Wielkiej Brytanii. O ile rozkład monarchii habsburskiej brano pod uwagę, o tyle brakowało uzgodnień co do ułożenia przyszłych stosunków politycznych i gospodarczych na tym terenie².

Jednym z najbardziej ważkich zagadnień, wymagających dokładnego rozpatrzenia, była kwestia powojennego kształtu granic. O nie bowiem rozpoczęły walkę niewielkie państwa Europy Środkowej, zarówno zbrojnie, jak i na arenie dyplomatycznej. Sprawą o szczególnym znaczeniu był los około 3,5 mln Niemców zamieszkujących w zwartych skupiskach terytoria Czech Niemieckich (północno-zachodnie Czechy), Kraju Sudeckiego (północne Morawy, Śląsk Opawski, Góry Orlickie i rejon świtewski), Lasu Czeskiego (południowe Czechy) i starostwa Znaim (południowe Morawy). Aspirowały do tych ziem jednocześnie władze Czechosłowacji oraz Austrii Niemieckiej. Dla obu stron sporne terytoria przedstawiały wartość nade wszystko gospodarczą. Szczególnie bowiem Czechy Niemieckie i Kraj Sudecki stanowiły najbardziej uprzemysłowiony obszar monarchii habsburskiej³.

¹ Dyskusję nad brytyjskimi celami wojennymi w Europie Środkowej w latach 1917-1918 (czyli w latach urzędowania gabinetu Lloyd George'a) bardzo szczegółowo przedstawia V H. Rothwell, *British War Aims and Peace Diplomacy. 1914-1918*, Oxford 1971, s. 158-171, 221-233, 245-249.

² M. L. Dockrill, Z. Steiner, *The Foreign Office at the Paris Peace Conference in 1919*, „The International History Review” Vol. II, 1980, s. 55.

³ Właśnie tam znajdowały się najzasobniejsze złoża węgla kamiennego (Opava/Tropau wraz z zagłębiami i Czeski Tesin / Teschen) i brunatnego (Most / Brux), największe zakłady przemysłu: tekstylnego (Rum-

Oba też kraje uzasadniały, że bez tych terenów ich byt państwowy byłby niemożliwy. Strona czechosłowacka argumentowała ponadto, iż czeska część nowo powstającej republiki powinna przyjąć granice historycznego Królestwa Czech. Terytorium w takim kształcie tworzyłoby wówczas geograficzną całość z centrum w Pradze, istniejącą od stuleci. Próby zaś przyłączenia Czech Niemieckich i Kraju Sudeckiego do Austrii Niemieckiej musiałyby spowodować narodzić się geograficznego dziwołaga. Północ i zachodnie tereny zamieszkałe przez Niemców nie mogły się obejść bez wnętrza Czech i Moraw także ze względów komunikacyjnych. Do tego jeszcze przyczyny strategiczne powodowały konieczność przyznania Czechosłowacji obrzeży historycznego Królestwa Czech. Łańcuchy Sudetów stanowić miały doskonałą barierę wobec ewentualnej agresji Niemiec. Powyższe argumenty miały zniwelować moc kryterium etnicznego wysuwanego przez stronę austriacką. Dodatkowo enuncjacje płynące z Wiednia osłabiano twierdzeniami, że Niemcy nie żyją w zwartych grupach i są tylko gośćmi, którzy winni podlegać takim samym obowiązkom, co autochtoniczna ludność czeska. Podnoszono też zarzuty, że tak duża liczba Niemców na terenach pogranicza to tylko wynik germanizacyjnej polityki władz prowadzonej od czasu bitwy pod Białą Górą oraz napływem ludzi z terytorium Rzeszy. Minister spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej Edvard Benes wielokrotnie powtarzał powyższe stwierdzenia w przesyłanych wielkim mocarstwom memorandumach, w trakcie sesji plenarnych i w czasie spotkań nieoficjalnych w Paryżu (także przed Konferencją Pokojową)⁴.

Rząd Austrii Niemieckiej oraz władze krajowe terenów pogranicza zgodnie kontrargumentowali. Mieli jednak zdecydowanie trudniejsze zadanie niż strona czechosłowacka. Brak uznania dyplomatycznego nowego rządu wiedeńskiego pozbawiał go dostępu do państw zwycięskiej koalicji. Na pierwszy plan w uzasadnieniu swego stanowiska strona austriacka wysuwała zasadę narodowości głoszoną przez Wilsona. Odrzucenie kryterium historycznego w przypadku Słowacji, odłączonej od Węgier, wykazywało niekonsekwencję podstawowego argumentu czeskiego. Dodatkowo, ze względów narodowościowych, Niemcy zamieszkujący od siedmiu-ośmiu stuleci na spornych terenach nie potrafili zaakceptować autonomii z rąk Czechów, narodu stojącego na niższym stopniu rozwoju. O wyższości cywilizacyjnej ludności niemieckiej świadczyć miał fakt, że była ona zapraszana przez książąt czeskich do zasiedlenia

bork / Rumburg i Varnsdorf / Varnsdorf), wełnianego (Liberec / Reichenberg), Inianego (Trutnov / Tratenau), szklarskiego (Tornwald / Tornwald), chemicznego i metalurgicznego (Podmokly / Bodenbach), najslawniejsze uzdrowiska (Karlovy Vary / Karlsbad), 90% rafinerii cukru dawnych Austro-Węgier, czy wreszcie najwydajniejsze centrum uprawy chmielu (Zatec / Saaz) — zob. *Aufienpolitische Dokumente der Republik Osterreich 1918-1938. Bd. 1: Selbstbestimmung der Republik. 21. Oktober 1918 bis 14. Marz 1919* (dalej: ADO). hrsg. K. Koch, W. Rauscher, A. Suppan, Wien 1993, s. 319-321; L. Kerekes, *Von St. Germain bis Genf. Osterreich und seine Nachbarn 1918-1922*, Budapest 1979, s. 77; I. T. Berend, G. Ranki, *The Economic Problems of the Danube Region after the Breakup of the Austro-Hungarian Monarchy*, w: *War and Society in East Central Europe*, vol. VI, *Essays on World War I: Total War and Peacemaking. A Case Study on Trianon*, eds. B. K. Kiraly, P. Pastor, I. Sanders, New York 1982, s. 90-91.

⁴ J. Galandauer, *Vznik Ceskoslovenské Republiky 1918. Programy, projekty, perspektivy*, Praha 1988, s. 158-160; D. Jeziorny, *Stanowisko rządu Karla Rennera w kwestii granicy austriacko-czechosłowackiej w czasie Konferencji Pokojowej w Paryżu*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica”, złożony do druku. Przykłady czechosłowackich not w Public Record Office, Londyn (PRO), Foreign Office (FO) 371/3139/303-306, 307-309. Pierwsze wystąpienie Benesa przed Radą Dziesięciu 5 II 1919, w: *Papers Relating to the Foreign Relations of the United States of America. The Paris Peace Conference 1919* (dalej: PPC), vol. III, s. 877-887.

pustych i biedniejszych części kraju i przez lata uczyniła z nich najbogatsze jego prowincje. Niemcy obawiali się ponadto silnie rozbudzonego szowinizmu czeskiego. Przejawił się on w atakach wojskowych, okupacji, arbitralnym usuwaniu urzędników, niszczeniu organizacji gospodarczych i administracji, ograniczeniach językowych, niszczeniu życia politycznego oraz w zawieszeniu wolności prasy i zgromadzeń. Choć więc geograficznie obszary historycznego Królestwa Czeskiego tworzą jedność, to kulturowo ludność zawsze ciążyć będzie ku miastom niemieckim i Wiedniowi. Taki stan rzeczy musiałby z kolei prowadzić do rozpadu Czechosłowacji, złożonej z mieszanki skłóconych ze sobą narodów. Wśród nich Czesi, dominujący w życiu politycznym, wcale nie stanowili większości. Państwo leżące w sercu Europy, szarpane nastrojami irredentystycznymi, musiałoby stanowić stałe zagrożenie dla pokoju na kontynencie.

Strona austriacka przyznawała, że Czechy stanowią wraz z obszarami pogranicza całość gospodarczą. Dodawała jednak zaraz, iż była to tylko pozostałość panującego wcześniej systemu cel i historycznego rozwoju. Oddzielenie przemysłowych obszarów Czech Niemieckich i Kraju Sudeckiego od rolniczego zaplecza prowadzić musiałoby do czasowych zakłóceń. Ale podobna sytuacja, i to na o wiele większą skalę, powstała po rozpadzie Austro-Węgier. Utrata wewnętrznego rynku dawnej monarchii zmusiła wszystkich, w tym i przedsiębiorców niemieckich w Austrii, Czechach i Morawach, do poszukiwania nowych powiązań gospodarczych. Przemysł na spornych terenach rozwinęli Niemcy, więc powinien przypaść państwu przez Niemców zamieszkałym.

Wystąpienia przedstawicieli Austrii Niemieckiej i terytoriów spornych kończyły się zawsze powtarzaniem, że ludność niemiecka oczekiwała sprawiedliwej decyzji Konferencji Pokojowej, opartej na zasadzie samostanowienia narodów. Aby poznać wolę ludności, należało zorganizować plebiscyt pod nadzorem neutralnej administracji. Włączenie natomiast ponad 3 mln Niemców wbrew ich woli do państwa czechosłowackiego, prowadzącego politykę nacjonalistyczną, grozić musiało całkowitym zaprzepaszczeniem szansy na trwały pokój i prowadzić do „bałkanizacji” Europy Środkowej⁵.

Spór nie kończył się jednak na wymianie argumentów. Strona czeska liczyła na poparcie Ententy i pragnęła nie dopuścić do wyborów do austriackiego Zgromadzenia Narodowego na terytoriach, do których aspirowała. Zaczęła więc zbrojnie zajmować tereny pogranicza. W ciągu listopada i grudnia 1918 r. wojska czechosłowackie całkowicie zagarnęły Czechy Niemieckie, Kraj Sudecki, południowe Czechy i Morawy. W ciągu całej operacji protestowała jedynie strona austriacka⁶. Bierne pozostały zarówno rządy zwycięskiej koalicji, jak i rząd Rzeszy, któremu mniej zależało na losie swych pobratymców niż na dobrych stosunkach z Czechosłowacją⁷.

W tej sytuacji rząd Wielkiej Brytanii musiał zająć stanowisko. W czasie dwóch ostatnich miesięcy 1918 i na początku 1919 r. urzędnicy brytyjskiego Foreign Office opatrywali wpływa-

⁵ PPC, vol. II, s. 233-236, A. C. Coolidge (amerykański wysłannik do Wiednia) do Komisji do Spraw Negocjowania Pokoju, Wiedeń, 12 I 1919; PRO, FO, 608/5/440-453, G. D. Herron (nieoficjalny wysłannik USA do Szwajcarii w celu kontaktowania się z państwami centralnymi w czasie wojny) do W. Tyrrella (szef Departamentu Wywiadu Politycznego w FO), Genewa, 17 II 1919.

⁶ Przebieg wydarzeń dokładnie opisuje D. Jeziorny, *Polityka rządu Austrii Niemieckiej wobec granicy austriacko-czechosłowackiej (XI-XIII 1918)*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica” 1998, nr 61, s. 74-92.

⁷ Zob. Akten zur deutschen auswärtigen Politik 1918-1945, Ser. A. Bd. I: 9. November 1918 bis 5. Mai 1919, Gottingen 1982, s. 67-70 (baron F. von Gebattel, konsul generalny Rzeszy w Pradze do Auswärtigen Amt. Praga. 27 XI 1918), 90-92 (notatka barona W. C. F. von Rheinbarena z 9 XII 1919).

jące do nich noty protestacyjne ze strony austriackiego sekretariatu stanu do spraw zagranicznych lub przedstawicieli terenów spornych napisem „no action”, dodając ewentualnie zalecenie, że sprawa powinna zaczekać na decyzję Konferencji Pokojowej. Przedstawicielstwom państw neutralnych, które dostarczały te noty, udzielano odpowiedzi w powyższym brzmieniu. Takiej postawy Brytyjczyków domagał się zresztą rząd francuski⁸.

Rodzi się pytanie, dlaczego rząd Wielkiej Brytanii unikał reakcji wobec faktów dokonanych, jakich dopuszczały się władze Czechosłowacji. Odpowiedź pojawia się jedna: His Majesty Government sprzyjał zamysłom Pragi. Pierwszych oznak takiej postawy szukać należy w memorandumach przygotowanych na zlecenie premiera (jeszcze H. Asquitha, choć zostały przedłożone już następnemu rządowi sformowanemu przez D. Lloyd George'a) w grudniu 1916 r. W dwóch, spośród trzech przygotowanych, dokumentach pojawił się postulat rozbitcia Austro-Węgier i przyłączenia Austrii do Niemiec. Zgodni co do tego byli I Lord Admiralicji Arthur James Balfour (szef dyplomacji w rządzie Lloyd George'a) oraz dwaj urzędnicy Foreign Office William Tyrrell i Ralph Paget⁹. Nie zdefiniowali oni jednak, jak powinna wyglądać granica między Austrią a Czechami. Natomiast mapy przygotowane przez Pageta i wydrukowane 11 1917 r. zawierały pełny projekt kształtu terytorialnego powojennej Europy Środkowej. Przyszła Czechosłowacja miała przyjąć granice obejmujące Czechy Niemieckie, Kraj Sudecki, południowe Morawy i Czechy¹⁰.

Choć od powyższego memorandum do realizacji planu rozbitcia Austro-Węgier i utworzenia Czechosłowacji minęło jeszcze wiele miesięcy, to jednak w trakcie studiów nad przyszłością Europy Brytyjczycy brali taki scenariusz pod uwagę¹¹. Nie zajmowali się jednakże szczególnie kwestiami przyszłych granic. Nawet deklaracja rządu Jego Królewskiej Mości z 8 VIII 1918 r. o uznaniu Czechosłowackiej Rady Narodowej za „powiernika przyszłego rządu czechosłowackiego”, gdy dążenie do rozbitcia monarchii habsburskiej uznano za cel wojenny, nie mówiła nic o granicach tworzącego się państwa. Brytyjczykom chodziło o zjednanie sobie Czechów, ale tylko w celu wykorzystania sześćdziesięcioletniego korpusu czechosłowackiego w walce przeciwko władzy bolszewików w Rosji¹². Również oficjalne uznanie Czechosłowackiej Rady Narodowej i Armii Czechosłowackiej przez Francję, Włochy i Wielką Brytanię ogłoszone 5 X 1918 r. nie zawierało żadnej wzmianki na temat przyszłych granic nowego państwa. Dokument brał pod uwagę historyczne prawa Czechów do niepodległości i suwerenności. Jednakże dopiero przyszła Konferencja Pokojowa rozstrzygnąć miała szczegóły¹³.

Odpowiedzią na spór czechosłowacko-austriacki mógł być program prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrowa Wilsona. Zakładał on wprowadzenie w życie zasady samostanowienia narodów. Wilson przystąpił do wojny w Europie, kierując się swoimi demokratycznymi

8 PRO, FO 371/3136/398, 458, 492; ibidem 371/3139/367, 452; ibidem 371/3514/8; ibidem 371/3525 nr 2138; ibidem 371/3529/362, 364; ibidem 608/9/21.

9 Wszystkie dokumenty omówione są w P Kraszewski, *Polityka Wielkiej Brytanii wobec Niemiec w latach 1919-1925*, Poznań 1982, s. 33-36.

¹⁰ British Library, Londyn (dalej: BL), Departament of Manuscripts (dalej: DM), Additional Papers (dalej: Add.) 51257, mapa III.

¹¹ Cały proces szukania zadowalających rozwiązań przedstawia H. I. Nelson, *Land and Power. British and Allied Policy on Germany's Frontiers. 1916-1919*, London-Toronto 1965, s. 19-21, 37-38, 43-44.

¹² H. Hanak, *Government. Foreign Office and Austria-Hungary. 1914-1918*, „Slavonic and East European Review” vol. XLVIII, Jan. 1969, s. 193-194.

¹³ PRO, FO 371/3136/203-219.

ideami. Tym bardziej w trakcie zawierania pokoju chciał pozostać im wierny. Mówiąc o samostanowieniu, miał na myśli ułożenie stosunków tak, aby brać pod uwagę wolę ludności zamieszkującej jakieś sporne terytorium oraz zadbać o jej interes i korzyści. Na Starym Kontynencie, gdzie silne nacjonalizmy rozbudzone zostały dodatkowo przeciągającą się wojną, pomysły prezydenta USA zinterpretowano jako prawo każdej narodowości, lub nawet ludności jakiegos terytorium, do tworzenia własnego państwa. Ważne przy tym było jedynie to, żeby w państwie znalazł się tylko jeden naród. Na taki sposób odbioru wpływ miały niewątpliwie hasła rozprzestrzeniane przez rosyjskich rewolucjonistów na terenie całej Europy. Mówiły one o prawie narodów do samookreślenia aż do oderwania się. I choć miały na celu jedynie zdestabilizowanie sytuacji w wielonarodowościowej Rosji, to znalazły podatny grunt także poza nią¹⁴.

O tym, czy zasady prezydenta Stanów Zjednoczonych przyjmą się w Europie, zadecydować miało jednak stanowisko rządów mocarstw europejskich. W październiku 1918 r. państwa centralne zadeklarowały wolę podpisania zawieszenia broni na podstawie programu Wilsona¹⁵. W tym samym miesiącu Międzynarodowa Komisja Parlamentarna Francuzów, Belgów, Włochów i Brytyjczyków uznała zasadę narodowości i „prawo ludu do wybrania swojego przeznaczenia” za podstawę przyszłego pokoju¹⁶. Jednakże rządy państw Ententy nie miały tak jednoznacznego stosunku do płynących zza oceanu haseł. Francuzi co prawda generalnie godzili się na ideę samostanowienia. Ale w sprawie granic Czechosłowacji optowali za ich historycznym kształtem. Zadeklarowali to Czechosłowackiej Radzie Narodowej 29 VII 1918 r. i potwierdzili w dwustronnym układzie z 28 IX tego roku¹⁷. Włosi traktowali ideę samostanowienia wyłącznie jako instrument wojenny. Popierali ją w czasie rzymskiego kongresu narodów Austro-Węgier (kwiecień 1918), gdy chodziło o działania na rzecz rozbicia tego państwa. Uzasadniali nią również potrzebę przyłączenia Fiume do swojego państwa. Zupełnie jednak nie przyjmowali jej do wiadomości, gdy stała w sprzeczności z ich zamiarami przyłączenia terenów zamieszkałych przez ludność niewłoską (Tyrol Południowy, Dalmacja). Podobnie traktowali sprawę Czechosłowacji. Całkowicie akceptowali powstanie tego kraju, ale już nadmierne umacnianie go, jako sojusznika Królestwa Serbii, Chorwacji i Słowenii (dalej: Królestwo SHS), głównego antagonisty Włoch w ekspansji na Bałkany, nie wchodziło w grę¹⁸.

W tej sytuacji brytyjski sekretarz stanu do spraw zagranicznych lord A. J. Balfour sporządził w październiku 1918 r. kilka not mających być wytycznymi dla jego rządu w czasie nadchodzącej Konferencji Pokojowej. W pierwszej z nich stwierdził, że wyznaczanie nowych granic w Europie nie będzie łatwe. Całkowite pokonanie wrogów i zgłoszona przez Wilsona zasada samostanowienia narodów, którą uznał za „sprawiedliwe kryterium podziału”, nie wystarczały. Powodem, dla którego spodziewał się komplikacji, był brak harmonii między kryterium etnicznym a względami historycznymi, politycznymi, gospodarczymi i strategicznymi, których nie można było w żaden sposób zlekceważyć. Odrzucał więc wszelkie możliwości ekstremalnych rozwiązań podejmowanych zgodnie z zasadą narodowości. Zwracał szczególną

¹⁴ D. Jeziorny, *Idea samostanowienia narodów w koncepcji i w praktyce politycznej Otto Bauera (1918-1919)*, w: *Centrum i regiony narodowościowe w Europie od XVIII do XX wieku*, red. E. Wiśniewski, Łódź 1998, s. 158-159.

¹⁵ W Zaleski, *Międzynarodowa ochrona mniejszości*, Warszawa 1932, s. 22.

¹⁶ A. Cobban, *National Self-Determination*, London-New York-Toronto 1945, s. 16.

¹⁷ J. Kozeński, *Sprawa przyłączenia Austrii do Niemiec po I wojnie światowej*, Poznań 1967, s. 163.

¹⁸ D. Jeziorny, *Stanowisko...*

uwagę na Europę Środkową i Wschodnią, gdzie najtrudniej było wyznaczyć granice etniczne. Widział możliwość zorientowania się w preferencjach ludności poszczególnych terytoriów za pomocą plebiscytów. Ale zaraz podważał tę ideę stwierdzeniem, iż takie głosowanie nie dostarczyłoby „wystarczającego dowodu istnienia trwałych sentymentów, na których stabilne państwo mogłoby się jedynie opierać”. Jasno wynikało z tej wypowiedzi, że Balfour chciał w jakiś sposób osłabić kryterium narodowościowe, a nie zanegować całkowicie. Dowodził, że zasadę samostanowienia powinno się stosować „z ostrożnością”. Nie jest ona bowiem jedyna i nieomylna. Jednakże odrzucenie jej lub uchYLENIE powinno być poparte solidnymi argumentami. Dopiero w końcowej części noty Balfour wyjaśnił, że to w Czechosłowacji zachodzi przypadek, w którym natura i historia „niefortunnie nie korespondują dokładnie z etnicznym rozmieszczeniem ludności”. Jako absurd określił pozbawienie Czechosłowacji łańcucha gór, który broni ją przed inwazją niemiecką. Oznaczałoby to jednak pozostawienie w jej granicach „elementu niemieckiego sięgającego nie mniej niż 1/4 ludności, zamieszkującego w sposób zwarty, wrogiemu Słowianom i sympatyzującego z Saksonią, Bawarią i Austrią Niemiecką”¹⁹. Jak widać, szef dyplomacji brytyjskiej jeszcze przed formalnym ogłoszeniem niepodległości przez Czechosłowację postulował przyznanie jej historycznych granic. Nie ogłaszał tego jednak oficjalnie, mimo że postawa taka rodziła jedynie napięcie w stosunkach czechosłowacko-austriackich, gdyż i Wiedeń, i Praga miały nadzieję na przyłączenie spornych terenów do siebie i podejmowały w tym kierunku nieustrudzone wysiłki.

W podobny sposób widzieli sprawę pracownicy Foreign Office. Louis B. Namier, członek Departamentu Wywiadu Politycznego, od momentu jego powstania w marcu 1918 r. postulował włączenie Czech Niemieckich i Kraju Sudeckiego do Czechosłowacji. Ze względów gospodarczych i strategicznych uznawał to rozwiązanie za konieczne dla normalnej egzystencji Czechosłowacji²⁰. Rozważał co najwyżej możliwość oddzielenia kilku rejonów, np. Chebu, czy Liberca od powstającej republiki. Zmniejszyłoby to liczbę Niemców w granicach Czechosłowacji, a nie zagroziłoby interesom strategicznym i gospodarczym tego kraju. Warto w tym miejscu dodać, że Namier, podobnie jak wielu innych pracowników Departamentu Wywiadu Politycznego, sympatyzował ze środowiskiem czasopisma „New Europe”, któremu patronował R. W. Seton-Watson, bliski znajomy T. G. Masaryka (od grudnia 1918 r. prezydenta

i® A. J. Balfour, *Introductory Note on European Readjustment, X1918, w: Informal Notes on Some Aspects of European Reconstruction*, b. m. i. r. w.

20 PRO, FO 371/3136/188 (memorandum Namiera z 4 X 1918), 483-484 (Namier do Tyrrella, 30 XII 1918); *British Policy on Hungary 1918-1919. A Documentary Sourcebook* (dalej: BPH), ed. M. Łojkó, London 1995, s. 15-16, dopisek Namiera z 7 XI 1918; w tym samym duchu dopisał się inny młody pracownik Departamentu Wywiadu Politycznego Harold Nicolson (s. 16-17). Godny odnotowania jest fakt, że Namier prezentował swoje proczeskie nastawienie już w czasie wojny. Napisał i wydał dwie broszury. Pierwsza z 1916 r., nosiła tytuł *The Case of Bohemia* (ukazała się również 9 XII 1916 r. w „New Statesman”). Druga, trochę obszerniejsza, ukazała się rok później pt.: *The Czechoslovaks, An Oppressed Nationality*, London-New York-Toronto 1917, ss. 24. Obie przedstawiały „Czechosłowaków” jako jeden naród, otoczony przez wrogich Niemców, Węgrów oraz Polaków ściśle współpracujących z Austriakami. Przedstawione urywki z tysiącletniej historii Czechów miały z nich zrobić bohaterów w walce przeciwko niemiecko-węgierskiej Mitteleuropie. Wszystkie argumenty wywodu prowadziły do konstatacji, że Czechów należy wyzwoić spod obcej dominacji, która zmusza ich nawet do walki w armii swoich prześladowców. Omówienie obu broszur podaje też I! Latawski, *Lewis Namier and the Criteria of State-Building the Construction of Czechoslovakia and Poland 1915-1920*, w: *Großbritannien, die USA und die böhmischen Länder 1848-1938*, München 1991, s. 146-147.

Republiki Czechosłowackiej). „New Europe” od samego początku swojego istnienia postulowała rozbitcie Austro-Węgier i oswobodzenie ludności pozbawionej wolności²¹. Oryginalne dla poglądów Namiera było jednakże to, że włączenie najważniejszych gospodarczo terenów dawnej monarchii do Czechosłowacji, a nie do Austrii przesądzało, według niego, konieczność Anschlusu tego kraju do Niemiec. Niewydolność gospodarcza Austrii Niemieckiej, spowodowana odcięciem od całego zaplecza, nie pozwalała jej na samodzielną egzystencję. Rekonstrukcję Austro-Węgier w jakiegokolwiek formie uważał zaś za niemożliwą z powodu niechęci Słowian do ponownego poddania się dominacji Niemców (których poparliby rodacy z Rzeszy), a nadto za niekorzystną dla interesów Wielkiej Brytanii²².

Poglądy Seton-Watsona, uchodzącego w Anglii za autorytet w kwestiach Austro-Węgier, z pewnością zaważyły na stanowisku młodszych pracowników Foreign Office. Sporządził on pod koniec 1918 r. krótki projekt przyszłego kształtu Europy Środkowowschodniej. Proponował, aby „mieszkańcy Czech, Moraw i północno-zachodnich komitatów Węgier [czyli Słowacji — D. J.] mieli prawo zjednoczenia się” i utworzenia niepodległego państwa. Terytorium nowego kraju miało składać się z terenów, na których „Czechosłowacy” stanowili większość populacji. Można by więc wywnioskować, że nie przewidywał włączenia obszarów zamieszkałych w większości przez Niemców do Czechosłowacji. Ale, przyznając ludności niemieckiej z krajów wchodzących w skład Austro-Węgier prawo do przyłączenia się do Rzeszy, wymienił Górny i Dolny Tyrol, Tyrol, Vorarlberg, Styrię, Katyntię, a nawet Krainę (w całości słowieńska) oraz przewidywał dodanie do tego Węgier Zachodnich. Nie zaznaczył więc żadnego z krajów, do których aspirowała Czechosłowacja²³. Można się wobec tego domyślić, że chciał te tereny widzieć pod zwierzchnictwem Pragi.

Ciekawy musi wydawać się fakt, że także dotychczasowi przeciwnicy rozpadu Austro-Węgier w rządzie Jego Królewskiej Mości²⁴ postulowali przyznanie niepodległej Czechosłowacji terenów zamieszkałych przez Niemców²⁵. Również analizy przeprowadzane przez Sztab Generalny War Office wskazywały na konieczność włączenia pod zwierzchnictwo czeskie Czech Niemieckich i Kraju Sudeckiego. Głównym powodem takiego rozwiązania były rozumiały w tym przypadku względy strategiczne. Jednak i tutaj dopuszczano niewielkie korekty graniczne, wyłączające pewną liczbę Niemców spod suwerenności rządu praskiego. Sztab Generalny za zupełnie nieważny uznał za to rejon Lasu Czeskiego z powodu braku zwartej osiedlenia na tych terenach. Wskazywał, że przynależność tego terenu będzie bez różnicy, lecz

²¹ W. Fest, *Peace or Partition. The Habsburg Monarchy and British Policy 1914-1918*, London 1978, 100-102, 104-109; M. Dockrill, *The Foreign Office Political Intelligence Department and Germany in 1918, w: Strategy and Intelligence. British Policy During the First World War*, ed. M. Dockrill, D. French, London 1996, s. 160-164.

²² PRO, FO 371/3136/371, dopisek Namiera z 13 XI 1918; PRO, Cabinet Papers (dalej: CAB) 29/2/186-187, memorandum przygotowane przez Namiera na użytek Delegacji Pokojowej Wielkiej Brytanii.

²³ School of Slavonic and East European Studies Archive, London, Seton-Watson Papers 4/2/3.

²⁴ Lord A. Milner — szef War Office, a od stycznia 1919 r. sekretarz do spraw kolonii w rządzie Lloyd George'a; gen. J. Smuts — do 14 XII 1918 r. członek Gabinetu Wojennego, a potem reprezentant Związku Południowo-Afrykańskiego na Konferencji Pokojowej; L. S. Amery — sekretarz pomocniczy w Gabinetzie Wojennym i w Imperialnym Gabinetzie Wojennym, członek sztabu Rady Wojennej w Wersalu w latach 1917-1918, a od stycznia 1919 r. współpracował z Milnerem jako podsekretarz do spraw kolonii (W. Fest, op. cit., s. 77-88).

²⁵ BPH, s. 13.

podkreślał niezbędność zapewnienia przyczółka obronnego dla Ceskich Budějovic (Budweis)²⁶. Również memorandum Brytyjskiej Sekcji Najwyższej Rady Wojennej postulowało konieczność przyłączenia 2,5 mln Niemców z terenów północno-zachodnich Czech do Czechosłowacji. Oprócz walorów strategicznych takiego rozwiązania akcentowana była jedność gospodarcza pogranicza z wnętrzem Czech. I choć autor dokumentu, generał-brygadier C. B. Thompson, rozprawiał się z nieprawdziwymi danymi etnicznymi rozprzestrzeganymi przez Benesa, to jednak nie zamierzał kwestionować zasadności jego żądań²⁷.

Jedynie raport Wywiadu Wojskowego dla Foreign Office z października 1918 r. różnił się w swoich konstatacjach od zaprezentowanych powyżej poglądów. Generał-major W. Thwaites, dyrektor Wywiadu Wojskowego uważał, że „ze względów rasowych” przyznanie Czechosłowacji granic, których domagali się jej przedstawiciele, nie byłoby możliwe. Wskazywał, iż bezpieczeństwo tego państwa nie będzie w przyszłości zależeć od geograficznego oddzielenia się od Niemiec, ale od stosunków z powstającą Polską. Stąd, postulował przyłączenie do Czechosłowacji całego terenu Śląska Austriackiego z głównymi kopalniami w rejonie Ostrawy i Karwiny. Natomiast nie przewidywał aneksji Czech Niemieckich. W swoim drugim liście do resortu spraw zagranicznych z 23 X 1918 r. Thwaites wyjaśniał, że chodziło mu o przewagę elementu słowiańskiego na Śląsku Austriackim (235 tys. Polaków, 180 tys. Czechów i tylko 325 tys. Niemców) oraz o dobre połączenie komunikacyjne z Polską²⁸. Argumentom tego rodzaju brakowało jednak zupełnie realizmu. Trudno sobie bowiem wyobrazić bliskie stosunki Polaków z Czechami po przyłączeniu do Czechosłowacji terenów, o które zabiegały obie strony.

Nic dziwnego, że w oficjalnych memorandumach przygotowanych przez FO w grudniu 1918 r. na użytek wyjeżdżającej do Paryża Delegacji Pokojowej uznawano za konieczne włączenie około 3,5 mln Niemców do Czechosłowacji. Obliczano, że „element obcy”, za który uważano Niemców i Węgrów, nie będzie w tym kraju większy niż 1/3 populacji. Można by tę liczbę zmniejszyć, odcinając nieznaczne tereny nadgraniczne. Tak licznej ludności niemieckiej nie groził jednak zanik życia politycznego. W przeciwieństwie do tego przyłączenie terenów pogranicza do Rzeszy, gdyż do Austrii nie mogłyby one należeć ze względów geograficznych, mogłoby doprowadzić do aneksji nawet całych Czech do Niemiec. A wtedy egzystencja narodu czeskiego byłaby zagrożona²⁹.

Do argumentów pracowników brytyjskiego Foreign Office można dodać jeszcze jeden, głoszony przez Jamesa Headlam-Morleya, wicedyrektora wspomnianego już Departamentu Wywiadu Politycznego. W swoich wypowiedziach podkreślał on, że rządy Austrii Niemieckiej i Węgier to faktyczni spadkobiercy dualistycznej monarchii. Nie zostały one uznane przez Ententę, co jednak Headlam-Morley uważał tylko za tymczasowy stan rzeczy. Przewidywał uznanie istniejących w Wiedniu i w Budapeszcie władz najpóźniej przy podpisywaniu z nimi traktatu pokojowego. Rządowi Karla Rennera odmawiał jednak prawa do reprezentowania ludności Czech Niemieckich, czy Kraju Sudeckiego nawet po dyplomatycznym uznaniu go. Uzasadniał ten punkt widzenia faktem, iż ówczesny rząd wiedeński reprezentował jedynie

²⁶ PRO, FO 371/3136/454, memorandum War Office z 14 X 1918.

²⁷ Ibidem 371/3525 nr 8933, memorandum z 28 XII 1918.

²⁸ Ibidem 371/3136/322-324, 440.

²⁹ PRO, CAB 29/2/186-187, memorandum dotyczące Austrii Niemieckiej; BPH, s. 29-30, memorandum dotyczące Europy Południowo-Wschodniej i Bałkanów, a w nim fragment mówiący o Czechosłowacji. Oba dokumenty są autorstwa Namiera — zob. PRO, FO 371/4355/123.

provincje austriackie Austro-Węgier. Nie zamierzał więc przyznawać mu prawa do występowania w interesie prowincji Królestwa Czech. Z geograficznego położenia Czech Niemieckich i Kraju Sudeckiego wnioskował ponadto, że nawet po oddzieleniu tych ziem od Czechosłowacji, nie przypadną one Austrii Niemieckiej³⁰. Taki punkt widzenia był sprzeczny ze stanowiskiem władz Austrii Niemieckiej, wyrażonym w przyjętej 22 XI 1918 r. przez Tymczasowe Zgromadzenie Narodowe ustawie o zasięgu i granicach kraju oraz o stosunkach w nim panujących. Wyrażała ona bowiem chęć przyłączenia do Austrii wszystkich ziem Austro-Węgier zamieszkałych przez Niemców. W grę wchodziłyby więc prowincje austriackie, obrzeża Czech, a nawet niemieckie wyspy narodowościowe, jak Brno (Brunn), Olomouc (Olmütz), Jihlava (Iglau), czy nawet Czerniowce³¹. Mimo że Sir R. Paget i Lord Hardinge (stały podsekretarz stanu w FO) uznali punkt widzenia Headlam-Morleya za godny uwagi³², to nikt nie posługiwał się tym argumentem w czasie obrad Konferencji Pokojowej.

Delegacji Pokojowej Wielkiej Brytanii trudno więc zarzucić nieprzygotowanie się do obrad Konferencji Pokojowej w sprawie wyznaczenia granicy czechosłowacko-austriackiej. Departament Wywiadu Politycznego przygotował serię memorandumów, w których zawarł wytyczne także i w tej kwestii. Jednakże Lord Hardinge z goryczą komentował, że wspomniane dokumenty służyły jedynie tym, którzy chcieli je czytać³³. Takiej woli nie widział wśród głównych delegatów brytyjskich. Politycy rządu Jego Królewskiej Mości nie byli w jakiś szczególny sposób zainteresowani Europą Środkowowschodnią. Chodziło im właściwie tylko o trwałe rozwiązania gwarantujące pokój i porządek oraz o ułatwienia handlowe w tym regionie³⁴. Dodatkowo odpowiedzialny za kwestie Europy Południowo-Wschodniej (a więc centralna Europa wchodziła tu w grę jedynie marginalnie) w brytyjskim Foreign Office, sir Ralph Paget, przeżył pod koniec 1918 r. załamanie nerwowe, które wyeliminowało go z uczestnictwa w Konferencji Pokojowej. Paget wyjechał do Brazylii w randze ambasadora, aby powrócić do sił. Natomiast kwestie Europy Środkowej przypadły sir Eyre Crowe'owi, pomocniczemu podsekretarzowi stanu w FO. Przydzielono mu już wcześniej sprawy zachodnioeuropejskie w brytyjskiej Delegacji Pokojowej. Oczywiście te problemy miały dla interesów Wielkiej Brytanii daleko większe znaczenie³⁵. Można się więc było spodziewać, że Europa Środkowa i Południowo-Wschodnia będzie traktowana przez niego po macoszemu. Nadto jeszcze Crowe nie był specjalistą w skomplikowanych problemach tego regionu.

Tymczasem brytyjski chargé d'affaires w Pradze, Cecil Gosling, donosił o napiętej sytuacji na terenach zamieszkałych przez ludność niemieckojęzyczną. Powtarzał doniesienia o protestach przeciwko okupacji czechosłowackiej płynących ze strony zarówno rządu wiedeńskiego, jak i przedstawicieli ludności obszarów zajętych. Z Wiednia napływała antyczeska propagan-

30 Churchill Archive, Cambridge (dalej: ChA), Headlam-Morley Papers (dalej: HDLM) ACC 727, skrzynka 16, Headlam-Morley do Tyrella, 18 XII 1918; PRO, FO 371/3139/452, dopisek Headlam-Morleya z 27 XII 1918; Ibidem 608/6/330, dopisek Headlam-Morleya z 21 I 1919. Tezę tę powtarzał on także na kartach swoich wspomnień, gdzie cytuje swoją korespondencję — zob. J. Headlam-Morley, *A Memoir of the Paris Peace Conference, 1919*, London 1972, s. 137-138, 149.

31 ADO, Bd. I, s. 170-171.

32 PRO, FO 371/3136/459.

33 B. C. Bush, *Hardinge of Penshurst. A Study in the Old Diplomacy*, Hamden 1980, s. 384.

34 BPH, s. 25-26; R. Hoffmann, *The British Military Representative in Vienna. 1919*, „Slavonic and East European Review” vol. LII, Apr. 1974, s. 253.

35 S. Crowe, E. Corp, *Our Ablest Public Servant. Sir Eyre Crowe. 1864-1925*, Chippenhaw 1993, s. 313, 315-316.

da, mówiąca o nieludzkim traktowaniu ludności niemieckiej i chęci szczepizowania terenów spornych. Prowadziło to do stałego napięcia między Czechosłowacją a państwami niemieckim (w przypadku Niemiec nie była to akurat prawda). Gosling podkreślał jednak pojednawcze nastawienie prezydenta Masaryka wobec zachowań Niemców. Po negocjacjach, które prowadził on z przedstawicielami ludności niemieckojęzycznej doszło do uzgodnień dotyczących kwestii używania języka. Niemiecki dozwolony został w transakcjach handlowych, w szkołach i w działalności rad gminnych i parafialnych, ale w administracji obowiązywać miał język czeski. Masaryk wskazywał na to, że przyznanie Niemcom zbyt szerokich uprawnień, prowadzić będzie tylko do jeszcze bardziej wygórowanych żądań. Uważał, iż podjęte kroki są wystarczające. Najbardziej chlubił się tym, że w tak ostrym sporze nikt nie stracił życia. Świadczyć to miało o zgodzie ludności niemieckiej na przynależność do jego kraju. Dlatego też domagał się od Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych oficjalnej deklaracji o przyznaniu ziem pogranicza Czechosłowacji. Miało to służyć uspokojeniu reszty protestujących jeszcze Niemców i Austriaków³⁶.

Napływające z Pragi raporty i protesty rządu austriackiego, których z czasem było coraz mniej³⁷, nie miały większego znaczenia. Sekcja Polityczna brytyjskiej Delegacji Pokojowej przygotowała 3 II 1919 r. obszernie memorandum na temat przyszłych granic Czechosłowacji. Uzgodniła w nim, że powinny jej przypaść granice historyczne, a więc zawierające Czechy Niemieckie i Kraj Sudecki wraz z kopalniami karwińskimi. W uzasadnieniu pojawiły się, oprócz historycznych, argumenty geograficzne i gospodarcze. Drobne cesje terytorialne, jakich domagał się rząd Czechosłowacji kosztem Górnej i Dolnej Austrii (Gmund i Themenau), uznano za dyskusyjne i mało ważne. Żądania te pozostawiono więc bez ostatecznej decyzji do późniejszego rozważenia. Natomiast postulowano przyznanie praw politycznych i językowych dla ludności niemieckiej, co wydawało się wystarczającym ustępstwem do zgodnego współżycia obu grup narodowościowych w jednym państwie³⁸. Rekomendację powyższą powtórzono 8 lutego w memorandum dotyczącym przyszłych granic Austrii i Węgier. Tutaj jednakże Crowe, Leeper³⁹ i Nicolson określili czechosłowackie roszczenia do Gmundu i Themenau, oparte na kryterium narodowościowym, za nieuzasadnione⁴⁰. Był to więc przypadek rozpatrzony na korzyść Austrii, ale zupełnie nieznaczący w porównaniu z tym, czego nie zamierzano jej przynać. Dopisek Crowe'a wskazywał, że powyższe wytyczne podjęto w porozumieniu z ekspertami amerykańskimi⁴¹. Wynikało z tego, że w czasie obrad Konferencji Pokojowej wszystkie strony bronić będą punktu widzenia Czechosłowacji. Podobne dezyderaty w sprawie granicy czechosłowacko-austriackiej wysunął brytyjski Sztab Generalny. Podpisujący omawiane memorandum, datowane na 19 II 1919 r., szef Sztabu, marszałek polowy

³⁶ PRO, FO 371/3525 nr 20978 (Gosling do Curzona, Praga, 26 I 1919), 27919 (Gosling do Curzona, Praga 4 II 1919); ibidem 608/6/346 (Gosling do Curzona, Praga 7 II 1919); ibidem 608/7/153-154 (niezidentyfikowany oficer wracający z Pragi o warunkach panujących w Czechosłowacji 14 XII 1918-20 II 1919). Poglądy te dalej rozprzestrzenił Namier: PRO, FO 371/3514/13, dopisek Namiera z 20 I 1919; ChA, HDLM ACC 688, skrzynka 2, Namier do Headlam-Morleya z 21 I 1919.

³⁷ Zob. D. Jeziorny, *Polityka...*, s. 90-91 na temat zwątpienia Otto Bauera w celowość dotychczasowej linii politycznej.

³⁸ PRO, FO 374/20/60-61.

³⁹ A. W. A. Leeper, pracownik Departamentu Wywiadu Politycznego, specjalista w sprawach bałkańskich.

⁴⁰ Ibidem 608/5/494.

⁴¹ Ibidem 608/5/490.

Henry Wilson, uznał jednocześnie, że kwestia ta ma niewielki wpływ na przyszłe bezpieczeństwo Wielkiej Brytanii⁴².

Podjęte decyzje dawały klarowną linię postępowania brytyjskich reprezentantów w Komitecie do Spraw Czechosłowackich oraz Centralnym Komitecie do Spraw Terytorialnych, powołanych przez Radę Dziesięciu w lutym 1919 r. Pierwszy Komitet zaproponować miał kształt granic powstającej Czechosłowacji. Drugi natomiast otrzymał zadanie koordynowania pracy wszystkich komitetów zajmujących się sprawami terytorialnymi. O tym, jaką wagę Delegacja Brytyjska przykładała do kwestii ustalenia granicy między Czechosłowacją a Austrią Niemiecką, świadczy obsada personalna pierwszego z komitetów. Wydelegowani tam zostali: Harold Nicolson, młody pracownik Departamentu Wywiadu Politycznego, specjalizujący się w sprawach bałkańskich, oraz Joseph Cook, australijski minister floty, nie tylko nie znający zupełnie realiów Europy Środkowej, ale także nie rozumiejący języka francuskiego, w którym toczyły się obrady. Sir Eyre Crowe zasiadł natomiast w Centralnym Komitecie do Spraw Terytorialnych. Dla porównania Francuzi delegowali do pracy w Komitecie do Spraw Czechosłowackich J. Cambona i J. Laroche'a — doświadczonych dyplomatów i specjalistów w kwestiach środkowoeuropejskich⁴³.

W czasie obrad Komitetu zaznaczyły się dwa zwalczające się punkty widzenia. Pierwszy reprezentowali Amerykanie. Seymour i Day chcieli bronić zasady samostanowienia narodów, głoszonej przez prezydenta Wilsona. Nie oznaczało to, że zamierzali odebrać Czechosłowacji tereny Czech Niemieckich, Kraju Sudeckiego, południowych Czech i Moraw. Pragnęli jednakże wyłączyć jak najwięcej Niemców spod suwerenności rządu praskiego, ażeby kryterium strategiczne i gospodarcze było jak najbliższe kryterium narodowościowemu. Obawiali się, że zwiększenie liczby ludności niemieckiej umocni jej irredentę. Nie brano więc pod uwagę sugestii profesora A. C. Coolidge'a, wysłannika USA do Wiednia. Domagał się on oderwania od Czechosłowacji wszystkich terenów zamieszkałych przez Niemców i przyłączenia ich odpowiednio do Rzeszy i do Austrii⁴⁴. Opozycjonistami Amerykanów byli Francuzi sprzeciwiający się przyłączeniu do Niemiec jakichkolwiek terytoriów kosztem Czechosłowacji. Argumentowali oni, że nie ma potrzeby umacniać państwa, w którym „króluje ruch Spartakusa”. Dodatkowo ze względów gospodarczych lepiej było niemieckim przemysłowcom z północno-zachodnich Czech znaleźć się poza Rzeszą, gdzie nie wytrzymałby konkurencji silniejszych przedsiębiorców. Delegaci francuscy zaprezentowali więc nowe argumenty na rzecz utrzymania ówczesnego czechosłowackiego stanu posiadania, oprócz głoszonych już przez Benesa⁴⁵.

Brytyjczycy starali się przyjąć stanowisko mediatora. Ale we wszystkich głosowaniach trzymali stronę francuską. Podobnie zresztą zachowywali się Włosi, o ile tylko czeskie postulaty terytorialne nie szły w kierunku południowym (korytarz łączący z Królestwem SHS)⁴⁶. Współpracę trzech europejskich mocarstw zakłóciła jedynie raz wypowiedź Cooka, który, nie rozumiejąc istoty sporu francusko-amerykańskiego, zaproponował, aby zapytać się ludności

42 Ibidem 608/265/405-406.

43 M. L. Dockrill, Z. Steiner, op. cit., s. 62-63; D. Perman, *The Shaping of the Czechoslovak State. Diplomatic History of the Boundaries of Czechoslovakia. 1914-1920*, Leiden 1962, s. 131-134.

44 J. M. Nielson, *The Scholar as Diplomat: American Historians at the Paris Peace Conference of 1919*, „International History Review” vol. XIV, 1992, s. 245; D. Perman, op. cit., s. 138-144.

45 D. Perman, op. cit., s. 144-145.

46 Ibidem, s. 145-147.

terenów spornych o ich preferencje państwowe. Nie zdawał sobie sprawy, że wykroczył tym samym przeciwko ustaleniom swojej delegacji. Plebiscytu bowiem żądali Austriacy, mniemając, że przyniesie on im pewne zwycięstwo. Propozycja Australijczyka wprowadziła niemałe zamieszanie i spowodowała solidarną kontrakcję wszystkich uczestników obrad. Cook szybko więc wycofał się ze swojego pomysłu⁴⁷.

Ostatecznie Komitet podjął decyzję 12 III 1919 r. Raport Komitetu do Spraw Czechosłowackich został następnie zaakceptowany przez Centralny Komitet do Spraw Terytorialnych 25 III 1919 r. Czechosłowacji przypisać miały granice historyczne, ale otrzymać miała ponadto Gmund i Feldsberg (Valtice) kosztem Górnej i Dolnej Austrii oraz okolice Furth kosztem Bawarii. Natomiast Niemcom miały być przekazane As (Asch) i Frydlant (Friedland), choć reprezentanci Stanów Zjednoczonych zamierzali oderwać od Czechosłowacji cały pas rozciągający się pomiędzy Frydlandem a Rumborkiem (Rumburg) oraz okręg Chebu (Eger)⁴⁸.

Na negocjacje Komitetu do Spraw Czechosłowackich nie wpłynęły dramatyczne zajścia z 3-4 marca, w których życie straciło 52 Niemców, a 84 zostało rannych. Wydarzenia odbiły się głośnym echem w całej Europie. Swoje protesty wyrazili: przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Austrii Niemieckiej, Karl Seitz, w czasie debaty 12 III i austriacki sekretarz stanu do spraw zagranicznych Otto Bauer wobec czeskiego wysłannika do Wiednia, V Tusara oraz w nocy do wszystkich misji państw neutralnych. W związku z nieludzkim traktowaniem ludności niemieckiej na terenach okupowanych przez oddziały czechosłowackie Bauer powracał do idei plebiscytu, który miałby zdecydować o przyszłym losie tych obszarów. Domagał się, aby do czasu jego przeprowadzenia rządy wielkich mocarstw przedsięwzięły wszystkie możliwe środki w celu przywrócenia uciskanemu narodowi zagrożonego pokoju i wolności⁴⁹.

Linie obrony swojego kraju podjął też w Paryżu czechosłowacki minister spraw zagranicznych Edvard Benes. Uznając atak za najlepszą obronę, przedłożył on Radzie Dziesięciu notę datowaną na 8 III 1919 r. Udowadniał w niej, że za sprawą Niemiec utworzono w Czechosłowacji siatkę szpiegowską, wspieraną z Berlina, Wiednia i Budapesztu. Jej celem miało być wzniecenie antypaństwowych wystąpień o charakterze nacjonalistycznym i rewolucyjnym. Poza kampanią prasową i próbą zorganizowania strajku generalnego dosyłało broń i amunicję z wiedeńskiego Ministerstwa Wojny oraz gromadzono oddziały militarne. Wobec przedstawionych faktów Benes domagał się ze strony Austrii Niemieckiej przeprosin, ukarania winnych, wypłacenia odszkodowań za wydatki poniesione na rzecz akcji przywracania spokoju, wyrzeczenia się podejmowania podobnych prób w przyszłości oraz oddania zbytecznego uzbrojenia, amunicji i fabryk pod kontrolę Sprzymierzonych. Dla rządu Czechosłowacji żądał zaś prawa interweniowania w razie podobnych wrogich akcji⁵⁰.

Obradująca 11 III 1919 r. Rada Czterech odniosła się do enuncjacji czechosłowackich z dużą rezerwą. David Lloyd George i amerykański sekretarz stanu Robert Lansing uznali żądania Benesa za „monstrualne i podobne do tych, jakie Austro-Węgry przedłożyły Serbii w 1914 r.” Nawet marszałek Foch uznał możliwości napadu Węgrów i Austriaków na Czecho-

47 Ibidem, s. 135-136.

48 PRO, FO 371/3526 nr 77355, raport Komitetu do Spraw Czechosłowackich; ibidem 608/7/195-196, raport Centralnego Komitetu do Spraw Terytorialnych; ibidem 374/21/199, krótki raport Centralnego Komitetu do Spraw Terytorialnych z początków kwietnia 1919; D. Perman, op. cit., s. 153-154.

49 Dokładnie opisuje działania podjęte przez władze wiedeńskie D. Jeziorny, *Stanowisko...*

50 Ibidem.

słowację za niewielkie. Mimo dość niewiarygodnie brzmiących oskarżeń Benesa postanowiono odłożyć sprawę do czasu przysłania z Pragi dodatkowych dokumentów dowodowych⁵¹.

Londyńskie Foreign Office było na bieżąco informowane o krwawych zajściach⁵², o protestach austriackich⁵³ i o czechosłowackiej obronie wobec wytoczonych zarzutów⁵⁴. Informatorem był głównie brytyjski chargé d'affaires w Pradze, Cecil Gosling. Ale wiadomości przysyłał również poseł rządu Jego Królewskiej Mości w Bernie, Sir Horace Rumbold. Doniesienia napływały też przez poselstwa państw neutralnych, lecz dwa miesiące po czasie, gdy sprawa była już nieaktualna.

Interesujące były reakcje Brytyjczyków w kontekście opisanych wyżej wydarzeń. Pułkownik Thomas Cuninghame, brytyjski przedstawiciel wojskowy w Wiedniu, zwolennik jedności dawnych Austro-Węgier, a więc antagonistą secesyjnie nastawionego rządu czechosłowackiego, postulował na początku wysłanie komisji na tereny sporne. Celem jej byłoby uregulowanie spraw granicznych. Pomysł ten uzasadniał potrzebą wymuszenia na rządzie w Pradze bardziej pojednawczej postawy wobec Niemców, bez czego nie wyobrażał sobie pokoju i pomyślności gospodarczej w Czechosłowacji. Wysłanie Brytyjczyka w celu asystowania rządowi tego kraju prowadziłoby z jednej strony do ułagodzenia Niemców, a z drugiej — do zagwarantowania im lokalnej autonomii⁵⁵. W późniejszych telegramach nadsyłanych do swojego szefa, gen.-mjr. W. Thwaitesa, stwierdzał fałszywość przedkładanych przez stronę czechosłowacką dowodów. Dodawał, że dalsze badania kwestii zająć z początku marca mogłyby zakończyć się blamażem rządu praskiego. Zauważał istnienie bardzo silnego nacjonalistycznego ośrodka Niemców z Czech i Moraw w Wiedniu. Środowisko to chciało walczyć o przynależność spornych terenów do Austrii i nawet zorganizowało dwa bataliony na wzór południowoafrykańskich komand. Jednakże jednodniowy strajk 4 III był aktem solidarności z obradującym na swoim pierwszym posiedzeniu wiedeńskim Zgromadzeniem Narodowym. Był ponadto protestem przeciwko stemplowaniu austro-węgierskich koron i zaciąganiu do czechosłowackiego wojska młodych Niemców. Powyższe kroki uznawano powszechnie za akty suwerenności dokonywane wobec ziem, o których losie Konferencja Pokojowa nie zdecydowała jeszcze ostatecznie⁵⁶. Podobne stwierdzenia, zarzucające nieprawdę doniesieniom czechosłowackim, przysyłał płk B. J. B. Coulson, brytyjski przedstawiciel Międzysojusznictwa w Cieszynie (a od maja 1919 r. attaché wojskowy Wielkiej Brytanii w Czechosłowacji)⁵⁷. O wiele łagodniej oceniali rząd czechosłowacki brytyjscy przedstawiciele w Paryżu. Eric Graham Forbes Adam (3. sekretarz w Foreign Office i członek Sekcji Politycznej w Delegacji

⁵¹ PPC, vol. IV, s. 317-320.

⁵² PRO, FO 371/3525 nr 36017 (Gosling do FO, Praga, 5 III 1919), 36843 (Rumbold do FO, Berno, 7 III 1919); *ibidem* 608/7/559-560, raport W. J. Rose'a (osoba prywatna) z 26 III 1919.

⁵³ *ibidem* 371/3530/187-193; *ibidem* 608/6/378; *ibidem* 371/3525 nr 52937, 46059, dopisek Namiera z 5 IV 1919.

⁵⁴ *ibidem* 371/3525 nr 34164 (Gosling do FO, Praga, 2 III 1919), 37330 (Rumbold do FO, Berno, 7 III 1919), 40898 (Gosling do Derby'ego, ambasadora Wielkiej Brytanii w Paryżu, Praga, 12 III 1919); *ibidem* 608/7/544 (dopisek Crowe'a z 17 III 1919).

⁵⁵ *ibidem* 371/3525 nr 37330 (dopisek C. H. Smitha, 3. sekretarza w FO z 8 III 1919); 52349 (list Cuninghame'a z 23 III 1919).

⁵⁶ *ibidem* 608/7/459 (telegram do szefa Wywiadu Wojskowego z 20 III 1919), 461 (telegram do Thwaitesa z 19 III 1919), *ibidem* 371/3525 nr 52349 (list Cuninghame'a z 23 III 1919).

⁵⁷ *ibidem* 608/7/114-116 (Coulson do Balfoura, Praga, 10 IV 1919), 506-515 (raport Międzysojusznictwa w Cieszynie z 12 IV 1919).

Pokojowej) uznał dokumenty przedłożone przez Benesa za niewystarczające w dowiedzeniu istnienia spisku antyczechosłowackiego i zastosowaniu przeciw sąsiadom jego państwa środków, jakich domagał się on w swojej nocie. Uważał jednakże, że trudno winić rząd praski za to, iż nie potrafił kontrolować antyniemieckich uczuć swoich obywateli. Z kolei Lady Walburga Paget, żona byłego ambasadora angielskiego w Austro-Węgrzech, uważała w rozmowie z sir E. Crowem, że rząd Kramara był za słaby, aby powstrzymać antyniemieckie tendencje Czechów⁵⁸.

Wreszcie Louis Malet (członek brytyjskiej Delegacji Pokojowej z ramienia FO) sugerował, że „rządy państw wrogich chcą drobnymi incydentami wymusić nawiązanie regularnych stosunków dyplomatycznych”. Dodawał jednak zaraz, że do tej pory można było lekceważyć takie dążenia, ale obecnie pożyteczne byłoby wejść w kontakt z tymi rządami bądź to za pośrednictwem Szwajcarów, bądź też Komisji do Spraw Zawieszenia Broni. Taką też notę wysłano w imieniu Balfoura do ambasadorów Włoch i Francji w Londynie 14 III 1919⁵⁹. Pozostała ona jednak bez odpowiedzi.

Może dziwić takie rozumienie wydarzeń, jakie zaprezentował szef brytyjskiej dyplomacji. Motywów jego stanowiska nie sposób odtworzyć ze stuprocentową pewnością. Domyślać się jedynie można, że chciał puścić w niepamięć zajścia, które nie przynosiły sławy rządowi czechosłowackiemu. Ostatecznie sprawa krwawych wydarzeń nie została więcej podjęta przez Konferencję Pokojową. Balfour nie chciał też wysłać brytyjskiego oficera, który miałby łagodzić nastawienie zarówno rządu Kramara, jak i ludności niemieckiej. Krok taki mógłby zostać odebrany jako akt nieufności wobec rządu praskiego. Za pomysł zupełnie nie do przyjęcia uznał sugestie Goslinga, aby wysłać na tereny Czech Niemieckich i Kraju Sudeckiego brytyjskie oddziały wojskowe w celu spacyfikowania sytuacji⁶⁰. Chciał jednakże uspokoić rząd Rennera i dać mu pewną satysfakcję. Godził się więc na zwrócenie Masarykowi uwagi, żeby tereny o przewadze ludności niemieckojęzycznej obsadził wojskiem bardziej zdyscyplinowanym⁶¹. Natomiast rządowi austriackiemu obiecywał uznanie dyplomatyczne. Czynił to także, ażeby odwieść Rennera od pójścia drogą wybraną przez M. Karolyi'ego na Węgrzech, który zrezygnował ze sprawowania władzy na rzecz komunisty B. Kuna.

Decyzjom Komitetu do Spraw Czechosłowackich nie zagroziły zajścia zbrojne, które mogły zdezwauować rząd praski w oczach światowej opinii publicznej. Natomiast zupełnie niespodziewanie cały, z trudem wynegocjowany plan działania, mógł lec w gruzach za sprawą inicjatywy samego premiera rządu brytyjskiego D. Lloyd George'a. Zebrał się on wraz ze swoimi najbliższymi współpracownikami na konferencji w Fontainebleau w dniach 22-23 marca 1919 r. Owocem dwudniowych obrad było słynne memorandum ogłoszone dwa dni później. Głosiło ono, że cała Europa zagrożona jest komunizmem. Najbardziej sprzyjać temu ruchowi może nadmierne osłabienie Niemiec. Jeśli ten kraj został rozbity, wtedy na pewno uległby wpływowi prądów płynących z Rosji. Dlatego Lloyd George postulował nadmierne nie osłabiać pokonanej Rzeszy. Chodziło mu głównie o francuskie żądania utworzenia granicy z Niemcami na Renie oraz oderwania Bawarii. Ale tym sposobem pod znakiem zapytania stanęły zdobycze Polski i Czechosłowacji, włączających tereny z dużym procentem ludności

⁵⁸ Ibidem 608/6/363, dopiski Adama z 7 IV i Crowe'a z 8 IV 1919.

⁵⁹ Ibidem 371/3525 nr 38024, Malet do Curzona, 8 III 1919 i Balfour do Imperialego i Cambona z 14 III 1919.

⁶⁰ Ibidem 371/3525 nr 48202, Gosling do FO, Praga, 26 III 1919.

⁶¹ Ibidem 608/6/362, Balfour do Goslinga, Paryż 5 IV 1919.

niemieckiej⁶². Prawdopodobnie wpływ na poglądy premiera miało memorandum Maurice'a Hankeya z 19 III 1919 r. Hankey był jednym z najbliższych współpracowników Lloyd George'a, sekretarzem Gabinetu Wojennego i sekretarzem brytyjskiej Delegacji Pokojowej. Porównywał on Niemcy do Austro-Węgier, które się rozpadły. Widział, że w podobnym kierunku szła Rzesza i nikt się tej dezintegracji nie przeciwstawiał, choć niebezpieczeństwo komunistyczne groziło bardzo realnie⁶³.

Wystąpieniem brytyjskiego premiera zaskoczeni byli wszyscy, z pracownikami Foreign Office na czele⁶⁴. Świadczy to o braku współpracy pomiędzy Lloyd Georgem i jego najbliższym otoczeniem a specjalistami z resortu odpowiedzialnego za sprawy zagraniczne⁶⁵.

Od momentu ogłoszenia memorandum z Fontainbleau pracownicy Foreign Office rozpoczęli starania o pogodzenie linii premiera ze swoimi dotychczasowymi działaniami. Sir Eric Drummond, prywatny sekretarz Balfoura pisał 25 III 1919 r. do Philipa Kerra (członka prywatnego sekretariatu premiera, odpowiedzialnego za sprawy zagraniczne), że włączenie 3,5 mln Niemców do Czechosłowacji to realny problem. Jednakże takie rozwiązanie sprawy uznał za uzasadnione, choć ludność niemiecka zamieszkiwała w zwartej masie. Powoływał się jednakże przy tym na październikową opublikowaną notę Balfoura na temat zasady samostanowienia narodów. Miała ona stanowić uzasadnienie dla poczynań dyplomacji brytyjskiej⁶⁶. Lord Balfour przygotował 11 IV 1919 r. notę, która odnosiła się do raportu Komitetu do Spraw Czechosłowackich. Akurat tego dnia nad sprawą wyznaczenia granic Czechosłowacji obradować miała Rada Czterech. Pisał, iż Komitet jednogłośnie przyznał temu państwu granice historyczne, czyniąc drobne odstępstwa od tej zasady. Spowodowały to przyczyny gospodarcze, geograficzne, polityczne i strategiczne. Balfour deklarował swoje całkowite poparcie dla powyższych decyzji terytorialnych. Ale lękał się, że z tego względu upaść mogłyby „pryncypia”, a więc wilsonowska zasada narodowości. Z tego powodu Polacy mieliby prawo domagać się Gdańska, gdyż niewątpliwie powinien im przypaść ze względów gospodarczych. Ale przynajmniej większość ludności stanowili w tym mieście Niemcy. Balfour uznawał oba przypadki za analogiczne. On sam deklarował, że nie jest „pedantem” w kwestii trzymania się kryterium narodowościowego. Ale chciał za wszelką cenę uniknąć wrażenia, iż wspomagani na Konferencji byli tylko „ulubieńcy”⁶⁷. Balfour, jak widać nie sugerował swojemu premierowi gotowych rozwiązań, lecz tylko wyjaśnił trudności, jakie pociągałoby za sobą przyjęcie linii wytyczonej przez memorandum z Fontainbleau.

Pomysłami Lloyd George'a poczuł się zagrożony rząd Czechosłowacji. Chcąc zaakcentować determinację w dążeniu do realizacji swoich postulatów, na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego 27 III 1919 r. przedłożył do zatwierdzenia deklarację. Mówiła ona, że już od kwietnia 1918 r. nastawienie całego narodu „czechosłowackiego” było Austro-Węgom wrogie. Jako reprezentant Państwa Sprzymierzonego rząd Czechosłowacji zamierzał się domagać historycznych granic Czech z pewnymi zmianami na swoją korzyść kosztem Górnej i Dolnej Austrii⁶⁸.

62 D. Perman, op. cit., s. 160-165.

63 ChA, Hankey Papers (dalej: HP) 8/20/1-6.

64 D. Perman, op. cit., s. 160.

65 Hankey np. nie wiedział nic o wynikach prac Komitetu do Spraw Czechosłowackich 25 III 1919 r., a więc prawie dwa tygodnie po przedłożeniu przezeń raportu (ChA, HP 8/12/12).

66 Scottish Record Office, Edinburgh (dalej: SRO), Kerr Papers (dalej: KP) GD 40/17/61, s. 124.

67 BL, DM Add. 49734/72-74.

68 PRO, FO 371/3525 nr 55218, Gosling do Curzona, Praga, 30 III 1919.

11V 1919 r. Rada Czterech wysłuchała wyników prac Komitetu do Spraw Czechosłowackich. Prezentujący je Jules Cambon wytoczył całą dotychczasową argumentację na rzecz przyznania Czechosłowacji granic historycznych, a więc oderwania od Austrii Czech Niemieckich, Kraju Sudeckiego, Lasu Czeskiego i starostwa Znaim. Amerykanie, głównie sekretarz stanu R. Lansing, oponowali przeciwko takim rozwiązaniom. Efektem całego napiętego spotkania był brak jakichkolwiek decyzji. W całym sporze premier brytyjski przedstawił swój punkt widzenia, idący najdalej na niekorzyść Czechosłowacji. Realizował linię z Fontainbleau. Balfour zachował powściągliwość, nie angażując się w dyskusję. Efektów nie przyniosły również tajne spotkania Rady⁶⁹.

W takich okolicznościach doszło 4 kwietnia do kolejnego spotkania Rady Czterech pod nieobecność chorego Wilsona. Prawie bez dyskusji odrzucono kolejno projekty rozwiązań postulowanych przez Komitet, Lansinga (broniącego amerykańskiego punktu widzenia prezentowanego w Komitecie), a także Lloyd George'a (najbardziej korzystnego dla Niemiec). I gdy wydawało się, że nie ma szans na osiągnięcie żadnego kompromisu, przewodniczący Konferencji G. Clemenceau złożył jeszcze jedną propozycję. Zasugerował, ażeby utrzymać przedwojenną granicę między Niemcami a Austro-Węgrami jako nową linię rozdzielającą Czechosłowację od Rzeszy. Obu państwom zainteresowanym zostawił natomiast otwartą drogę do wymiany drobnych terytoriów między sobą, jeśli uznają to za stosowne. Zupełnie bez zastrzeżeń propozycję tę przyjęli Lloyd George i zastępujący chorego Wilsona płk Edward House⁷⁰. Tym sposobem problem, który groził rozpadem Konferencji, został rozwiązany. Jednakże przedstawiciele mocarstw, spierając się o kształt terytorialny Czechosłowacji, nie zajmowali się Austrią, której w ogóle nie brali pod uwagę. W centrum ich zainteresowań leżały Niemcy. A w ich osłabieniu największy interes miała Francja. Dlatego nie mogła dziwić aktywna postawa jej reprezentantów. Brytyjski premier zachował w ostatecznej dyskusji bierną postawę.

Ustaień terytorialnych podjętych przez Radę Czterech już nie zmieniono. Nawet raport gen. J. Smutsa, który odbył w imieniu Konferencji Pokojowej misję do Austrii, Węgier i Czechosłowacji, nie wpłynął w żaden sposób na decyzje szefów Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych. Południowoafrykański generał nie zaproponował wprawdzie żadnych ostatecznych rozwiązań, a tylko zasugerował, aby przy wyznaczaniu granic w Europie Środkowej brać pod uwagę kwestie gospodarcze. Po odbytej podróży uważał, że cały obszar naddunajski był tak silnie ekonomicznie powiązany, że rozbitcie go prowadzić musiało do nędzy, jakiej był świadkiem⁷¹. Podobnie niczego nie zmieniły doniesienia Goslinga o silnym ruchu irredentystycznym wśród Niemców terenów pogranicza. Brytyjski chargé d'affaires alarmował, że przyznanie Czech Niemieckich Czechosłowacji doprowadzi do wybuchu rewolucji nacjonalistycznej lub komunistycznej. Z otrzymywanych informacji dowiadywał się o przygotowaniach ludności niemieckiej do zbrojnego oporu wobec czeskiej dominacji⁷². Podobnie w swoim wyrazie doniesienia przesyłali z Berna H. Rumbold i lord Acton (konsul brytyjski). Członkowie Sekcji Politycznej brytyjskiej Delegacji Pokojowej nie chcieli dowierzać wiado-

⁶⁹ D. Perman, op. cit., s. 165-168.

⁷⁰ Ibidem, s. 169-175.

⁷¹ BPH, s. 138-140, memorandum Smutsa z 9IV1919. Swoimi wrażeniami z podróży dzielił się ze swoimi przyjaciółmi w pisanych przez siebie listach — zob. Selection of Smuts Papers, vol. IV, s. 118-119, 125.

⁷² PRO, FO 371/3525 nr 61354 (Gosling do Curzona, Praga, 11 IV 1919), 61922 (Gosling do Curzona, Praga, 18 IV 1919).

mościom płynącym z Pragi. Z ich wypowiedzi wynika, że obawy Goslinga uznawali za uzasadnione, choć nie przypuszczali, aby nacjonalizm był tak silny i mógł prowadzić do zbrojnej konfrontacji. Zimną krew do końca zachował jedynie lord Hardinge. Twierdził on, iż bogaci Niemcy z północnych i zachodnich Czech nie będą chcieli płacić niemieckich zobowiązań. Wszystkie problemy znikłyby, według niego, gdyby Konferencja ogłosiła swoje decyzje⁷³.

Rzeczywiście Hardinge nie pomylił się w swoich rachubach. Ogłoszone 7 V 1919 r. warunki pokoju z Niemcami nie tylko nie wzbudziły nastrojów ludności niemieckiej okupowanej przez Czechów, ale, co więcej, nie doprowadziły do żadnej gwałtownej reakcji rządu niemieckiego. W kontropropozycjach do projektu traktatu pokojowego, przedłożonych Mocarstwom Sprzymierzonym i Stowarzyszonym 29 V 1919 r., strona niemiecka nie żądała ani plebiscytu, ani cesji terytorialnych. Postulowała jedynie prawo do samostanowienia dla Niemców zamieszkałych w Czechach Niemieckich, Kraju Sudeckim, południowych Czechach i Morawach. Rząd Austrii Niemieckiej domagał się od rządu Rzeszy zajęcia bardzo stanowczego stanowiska w tej sprawie. Ale szef niemieckiej dyplomacji hrabia Ulrich von Brockdorff-Rantzau odmówił⁷⁴. Protestowali więc jedynie przedstawiciele rządu krajowego Czech Niemieckich, co zwycięskie mocarstwa zlekceważyły.

Odrzucenie enuncjacji antyczechosłowackich było tym łatwiejsze, że praskie władze ogłosiły zapoczątkowanie łagodniejszego kursu wobec Niemców, których traktowały powoli jak mniejszość na swoim terenie. Prezydent i ministrowie deklarowali, że nie zamierzają nikogo na siłę wynaradawiać i że życzą sobie przyjacielskich stosunków z ludnością niemiecką. Zamierzali przyznać Niemcom pełnię praw narodowych, kulturalnych i gospodarczych. Masaryk godził się nawet na używanie języka niemieckiego, nie tylko w szkołach, ale i w parlamencie. Zwiastunem polepszenia się stosunków między rządem Czechosłowacji a ludnością niemiecką z terenów okupowanych oraz rządem Austrii Niemieckiej miało być objęcie stanowiska prezesa praskiej Rady Ministrów przez Vlastimira Tusara w połowie maja 1919 r. W brytyjskim Foreign Office twierdzono nawet, że był on opłacany przez Niemców⁷⁵.

Na tym właściwie skończyła się batalia o kształt północnej i zachodniej granicy Czechosłowacji. Sprawa ta budziła niemałe emocje, gdyż chodziło nie tylko o decyzję dotyczącą losu obszarów, do których aspirowały rządy praski i wiedeński, ale w grę wchodziło również stanowisko Niemiec. Od tego momentu mocarstwa nie miały większego problemu w dalszym wytyczeniu granicy austriacko-czechosłowackiej. 9 maja Rada Ministrów Spraw Zagranicznych przyjęła bez jakiegokolwiek dyskusji propozycje Komitetu do Spraw Czechosłowackich. Mówiła ona o utrzymaniu dotychczasowej granicy pomiędzy Czechami i Morawami z jednej strony a Austrią Górną i Dolną z drugiej. Jedyłą zmianą miało być przydzielenie Czechosłowacji stacji kolejowej w Gmundzie (miasto miało pozostać przy Austrii) i rejonu Feldsbergu (Valtice). Pierwsza korekta miała na celu przyznanie Czechosłowacji węzła kolejowego łączącego dwie ważne dla tego państwa linie kolejowe. Natomiast przejście okręgu Feldsberga

⁷³ Ibidem 371/3525 nr 59001, Rumbold do FO, Berno, 13 IV 1919; ibidem 608/6/388-390 (Acton do Balfoura, Berno, 10 IV 1919 i dopiski Nicolsona i Crowe'a z 14 IV 1919), 421 (dopiski Leepera z 22IV, Crowe'a z 23 IV 1919 i Hardinge'a).

⁷⁴ D. Perman, op. cit., s. 176-180.

⁷⁵ PRO, FO PRO FO 371/3526 nr 74640 (Gosling do Curzona, Praga, 11 V 1919), 75393 (Gosling do Curzona, Praga, 16 V 1919), 79221 (Gosling do Curzona, Praga, 18 V 1919), 126085 (dopisek C. H. Smitha, 3. sekretarza w FO z 8IX 1919 na temat Tusara); ibidem 608/7/315-316 (Gosling do Curzona, Praga, 21V 1919); ibidem 608/6/428 (dopisek Nicolsona), 423-427 (Seton-Watson do Headlam-Morleya, Praga, 18 V 1919).

pozwoliłoby jej kontrolować ujście Dyi do Morawy. Równoległą do rzeki Morawy kolej posiadałaby Austria⁷⁶. Trzy dni później Rada Dziesięciu przyjęła powyższą propozycję bez zastrzeżeń⁷⁷. Na sesji plenarnej 31 V 1919 r. Czesi zgłosili jeszcze pewne poprawki co do sformułowań w tekście traktatu⁷⁸, którymi zajmowały się kolejno Rada Czterech (31 maja)⁷⁹ i Rada Ministrów Spraw Zagranicznych (1 czerwca)⁸⁰.

Sprawa jednak nieoczekiwanie odżyła za sprawą strony amerykańskiej 10 lipca na posiedzeniu szefów delegacji pięciu wielkich mocarstw. Z jej ramienia miejsce w Komitecie do Spraw Czechosłowackich zajął wcześniejszy wysłannik do Wiednia A. C. Coolidge, sprzyjający rządowi Rennera. Podniósł on nie tylko kwestie Gmundu i Feldsberga, ale powrócił do wcześniejszych pomysłów odebrania Czechosłowacji skrawków jej terenów na północy i zachodzie. Wprowadził tym posunięciem tak daleko idące zamieszanie⁸¹, że nawet Francuzi wycofali się ze zwykłego dla nich poparcia roszczeń czechosłowackich. Postulowali oni powrót do historycznych granic Czech byle tylko zamknąć dyskusję. Okazało się wówczas, że najbardziej proczechosłowackie nastawienie reprezentowali Brytyjczycy. Ich punkt widzenia zakładał wyznaczenie granicy wzdłuż umiędzynarodowionych rzek Dyi i Morawy. Feldsberg pozostawałby wtedy po stronie czeskiej⁸².

Następnego dnia strona francuska przedłożyła kompromisowe propozycje. Według nich Austrii przypaść miało 2/3 rejonu Feldsberga (ale dworzec należałby do Czechosłowacji) i połowa rejonu Gmundu w zamian za przekazanie Czechosłowacji przyczółka na prawym brzegu Dunaju w Bratysławie. Ponownie wywiązała się zaciepła dyskusja, w której każde mocarstwo miało inny punkt widzenia. Kres położył jej Lord Balfour, popierając ostatecznie koncepcję francuską. Przekonało to także i Lansinga, który ustąpił pod naporem swoich rozmówców⁸³.

Raz jeszcze powrócono do sprawy w połowie sierpnia po kontrpropozycjach delegacji austriackiej. Brytyjczycy postanowili wreszcie zasięgnąć rady specjalistów do spraw komunikacji przy formułowaniu swojego stanowiska. Nie uczyniono tego dotychczas, co może wskazywać, w jaki sposób pracowała delegacja brytyjska na Konferencji przy rozpatrywaniu problemu granicznego między Austrią a Czechosłowacją⁸⁴. Stanowisko specjalistów głosiło, że na przyłączenie Gmundu do Czechosłowacji brak było uzasadnienia. Natomiast w kwestii Feldsberga odpowiedź była pozytywna⁸⁵. Takie stanowisko zaprezentował Headlam-Morley na posiedzeniu szefów delegacji pięciu mocarstw, 25 VIII 1919 r. Uzasadniał, że przyłączenie Gmundu do Czechosłowacji byłoby sprzeczne z zasadą historycznych granic, powodowałoby wcielenie dodatkowej liczby Niemców do Czechosłowacji, a nadto ze względów technicznych lepiej byłoby pozostawić ten węzeł przy Austrii. Lord Balfour poparł jego punkt widzenia

76 Papers, vol. IV, s. 679.

77 Ibidem, s. 504.

78 Ibidem, vol. III, s. 402-403.

79 Ibidem, vol. VI, s. 135-136.

80 Ibidem, vol. IV, s. 812.

81 D. Perman, op. cit., s. 202-206.

82 Documents on British Foreign Policy (dalej: DBFP), Ser. I, vol. I, ed. R. Butler, E. L. Woodward, s. 64-66.

83 Ibidem, s. 67-69.

84 ChA, HDLM ACC 727, skrzynka 14, Headlam-Morley do gen. Mance'a (delegat Wielkiej Brytanii do Komitetu Portów, Kolei i Dróg Wodnych), 12 VIII 1919.

85 Ibidem ACC 727, skrzynka 14, stanowisko delegacji brytyjskiej z 13 VIII 1919.

wbrew stanowisku Francuzów. Za głosem brytyjskim poszli także Amerykanie. Sytuacja stała się napięta, tym bardziej że Japończycy głosowali tak jak Francuzi, a Włosi deklarowali przyjęcie każdego rozwiązania. Po długiej dyskusji przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych wycofali swoje zastrzeżenia. Przekonał ich argument delegata francuskiego, że przydzielenie Gmundu Czechosłowacji to część szerszego kompromisu, którego zmiana byłaby bardzo skomplikowana⁸⁶. Tym sposobem granica czechosłowacko-austriacka została wyznaczona. Posiedzenie szefów delegacji pięciu mocarstw dnia następnego potwierdziło jedynie podjętą decyzję⁸⁷. Ostatecznie zawarty w Saint Germain-en-Laye 10 IX 1919 r. traktat pokojowy pomiędzy Austrią a Głównymi Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi przypieczętował proces wyznaczania nowej granicy państwowej pomiędzy Austrią a Czechosłowacją.

Przedstawiciele Czechosłowacji mogli cieszyć się otrzymaniem wszystkiego, czego pragnęli. Stało się to kosztem Austrii Niemieckiej, pozbawionej nie tylko najlepiej rozwiniętych gospodarczo terenów na północy i północnym zachodzie historycznych granic Królestwa Czech. Oderwane zostały od niej również południowe Czechy i Morawy, a także skrawki Dolnej i Górnej Austrii⁸⁸. Strona brytyjska niczego nie odmówiła rodzącemu się nad Wełtawą państwu. Pracownicy Foreign Office przyjmowali, że przyznanie Czechosłowacji historycznych granic pozwoli na utworzenie stabilnego państwa, zdolnego oprzeć się naporowi niemieckiemu. A nic więcej ponad zagwarantowanie trwałego pokoju i możliwości prowadzenia swobodnego handlu nie interesowało Brytyjczyków w rejonie Europy Środkowej. Takiego ułożenia stosunków na terenie byłych Austro-Węgier domagała się też Francja. Jej rząd pragnął umocnienia Czechosłowacji na tyle, by mogła ona oprzeć się zarówno przyszłej ekspansji niemieckiej, jak i grożącemu od wschodu bolszewizmowi.

Brytyjczycy, niespecjalnie zainteresowani problemami tej części Europy, potraktowali kwestię granicy austriacko-czechosłowackiej bez należytej uwagi. Rzuca się w oczy fakt, że sprawą tą zajmowali się w Foreign Office i w Delegacji Pokojowej fachowcy w dziedzinie zagadnień bałkańskich (Leeper i Nicolson) lub polskich (Namier). Byli oni związani z Seton-Watsonem, zwolennikiem rozpadu Austro-Węgier. Popierali więc wszelkie inicjatywy zmierzające do osłabienia wpływów niemieckich i węgierskich w Europie Środkowej. Nadto odpowiedzialność w brytyjskiej Delegacji Pokojowej za całość rozwiązywanych kwestii terytorialnych przejął sir Eyre Crowe. Obciążony już wcześniej odpowiedzialnością za problemy zachodnioeuropejskie, o wiele ważniejsze dla angielskiej racji stanu, nie zajmował się wyznaczeniem granicy czechosłowacko-austriackiej z należytą uwagą. Przeprowadzenie i brak należytej wiedzy nie pozwalały na to.

Na uwagę zasługuje również fakt braku współpracy pomiędzy najbliższym otoczeniem Lloyd George'a a specjalistami z Foreign Office. Zupełny u premiera brak znajomości przygotowywanych przed Konferencją materiałów doprowadził także w przypadku wyznaczania nowej granicy między Austrią a Czechosłowacją do forsowania na przełomie marca i kwietnia rozbieżnych koncepcji. Pomysły Lloyd George'a, różniące się znacznie od koncepcji pracowników resortu odpowiedzialnego za sprawy zagraniczne, nie były jednakże spowodowane jakąś nadmierną troską o los Austrii. Pozbawienie jej oraz Czechosłowacji niezbędnych dla egzy-

86 DBFP, Ser. I, vol. I, s. 509-514.

87 Ibidem, s. 544.

88 Obszar Gmundu wynosił 104 km², a Feldsberga 82 km² — zob. O. Piszczek-Sztopko, *Granice Republiki Austriackiej 1918-1938 i po 1945 r.*, „Studia Historyczne” 1980, z. 2, s. 240.

stencji obu państw terytoriów miało na celu umocnienie Niemiec — jedyne, według premiera, państwa zdolnego oprzeć się bolszewizmowi.

Warto wskazać również na fakt, że po wyjeździe Lloyd George'a szefem brytyjskiej Delegacji Pokojowej został lord Balfour. Jednak jego polityka w kwestii granicy austriacko-czechosłowackiej nie sprawiała wrażenia żadnej przemyślanej linii. Nawet w przypadkach, gdy niżsi rangą pracownicy Foreign Office postulowali obronę Austrii przed kolejnymi rozszczeniemi terytorialnymi rządu Czechosłowacji, on sam wycofywał się z wnoszonych przez jego delegację zastrzeżeń. Powód wydaje się jasny. Balfour pragnął jak najszybciej opuścić Paryż i wyjechać na odpoczynek⁸⁹. Dlatego też denerwowały go spory francusko-amerykańskie o szczegóły, nie mające dla brytyjskiej racji stanu większego znaczenia. Oddalały on bowiem datę jego wyjazdu na urlop. Próbował je więc niwelować, co w praktyce oznaczało popieranie stanowiska francuskiego, reprezentującego interesy Czechosłowacji. Błędy w arbitralnym wyznaczaniu granic, w tym granicy austriacko-czechosłowackiej, piętnowali po Konferencji zarówno pracownicy Foreign Office⁹⁰, jak i sam Balfour⁹¹.

The Stand of the British Government towards the Delineation of the Austrian-Czechoslovak Frontier (1918-1919)

The small national states which appeared on the ruins of Austro-Hungary embarked upon a battle for their boundaries. One of the question which formed the topic of lively discussions after the end of the first world war was the delineation of a frontier between newly emergent Czechoslovakia and German Austria. In this case, the heart of the matter concerned the seizure of the most prosperous and economically best developed parts of the Habsburg monarchy. Great Britain did not pursue any particular interests in Central Europe. Its diplomacy was merely concerned with guaranteeing that the accepted solutions would serve the stability of the region and the development of British foreign trade. Albeit not directly interested in details concerning the postwar shape of this part of Europe, at the Paris Peace Conference Great Britain involved itself in the delineation of the Austrian-Czechoslovak frontier. During preparations for the Conference experts of the Foreign Office and the General Staff shared the view that the economically best terrains of German Bohemia and the Sudeten region should be handed over to Czechoslovakia. This conception, realised consistently during the debates held in Paris, entailed the subjugation of 3,5 mln Germans to

⁸⁹ Zob. ciekawą korespondencję między Kerrem a Lloyd George'm z okresu od podpisania pokoju z Niemcami (premier powrócił wówczas do Londynu) do podpisania traktatu z Austrią. W kilku listach Kerr podkreślał, że Balfour marzył o opuszczeniu Paryża, jak szybko to tylko będzie możliwe. Pragnął on załatwić obowiązki związane z traktatem pokojowym z Austrią do 25 sierpnia. Gdy okazało się to niemożliwe, narzekał na sprzeczności francusko-amerykańskie, które były przyczyną zwłoki. Nie wspominał przy tym, że amerykański punkt widzenia spowodowany był także postawą pracowników FO, przeciwnych dalszemu odbieraniu terenów Austrii. Cała korespondencja w SRO, KO GD 40/17/1245 (list Kerra z 18 VII 1919), 1256 (list Kerra z 4 VIII 1919), 1262 (list Kerra z 12 VIII 1919), 1264 (list Kerra z 14 VIII 1919), 1267 (list Kerra z 16 VIII 1919), 1273 (list Kerra z 9 IX 1919).

⁹⁰ Zob. BPH, s. 362-365, memorandum Headlam-Morleya z końca 1919 r.

⁹¹ Bardzo krytyczne uwagi zawarł w pisanych już w 1934 r., nie publikowanych wspomnieniach — zob. BL, DM, Add. 49833/370-376.

the government in Prague, contrary to their wishes, and thus against the principle of the self-definition of nations, proclaimed by W. Wilson, President of the United States. This is the reason why British diplomacy attempted to justify the ensuing inconsistency by resorting to the same historical, geographic, economic and strategic arguments as those applied by the Czechoslovak government. At the time of making pertinent decisions the British delegation disclosed a lack of inner cohesion; particularly marked was the absence of cooperation between Prime Minister Lloyd George and Foreign Office specialists. Ultimately, the Peace Conference granted Czechoslovakia all the lands which the latter's authorities demanded.